

10832
V C.

5489.

C 2214

Adam Chmiel

PIECZEĆ SĄDU KOMISARSKIEGO SZEŚCIU MIAST

Odbitka z Nru 4 (Zbioru ogóln. 34) tomu III »Wiadomości numizmat.-archeolog.«



W KRAKOWIE
NAKŁADEM TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNEGO.

DRUKIEM W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.
1898.

E2-752961 14



2011-03-03

B2, 56 947
643025 III

C-2217

Pieczęć sądu komisarskiego sześciu miast.

Najwyższą instancją w dawnym sądownictwie miejskim był obok sądu czyli prawa wyższego niemieckiego, powszechnie magdeburskiem zwanego, na zamku krakowskim (*Ius supremum Teutonicum (Magdeburgense) in castro Cracoviensi*), sąd sześciu miast.

Sąd sześciu miast dla Małopolski, ustanowiony równocześnie z utworzeniem sądu wyższego prawa magdeburskiego, jako apelacyjny od jego wyroków, składał się z komisarzy z pomiędzy rajców następujących miast: Krakowa, Sącza, Bochni, Wieliczki, Kazimierza (pod Krakowem) i Olkusza. Jako sąd komisarski (*ex nostra* t. j. króla *speciali commissione*), złożony więc z deputatów, zwał się początkowo: *Iudicium regale sex civitatum*, później *iudicium commissoriale ultimae nostrae* (króla) *instantiae*, lub, jak się za czasów Zygmunta Augusta wyrażano: *instantiae regalis privilegatum sex civitatum*.

Pomijamy na razie skreślenie zakresu działania, znaczenia a względnie upadku sądu sześciu miast,¹⁾ a zajmijmy się pieczęciami, których używał do stwierdzania swoich wyroków.

Początkowo, t. j. w wieku XIV i XV sąd sześciu miast nie używał osobnej pieczęci, chociaż był instytucją oddzielną, tak jak nią był sąd wyższy prawa magdeburskiego, używający stale od czasu swego ustanowienia własnej pieczęci. Komisarze sądu sześciu miast, nie mając osobnej jednej pieczęci, przywieszali do wyroków pieczęcie, jakimi każde z tych miast potwierdzało dokumenta przez siebie wystawiane. Naturalnie, ażeby nie dać powodu do unieważnienia wyroku, wszystkie sześć pieczęci musiały się przy akcie znajdować.

Sposób ten był z pewnością niepraktyczny. Sądy sześciu miast małopolskich odbywały się na zamku w Krakowie. Deputowani więc rajcy innych miast

albo przywozili ze sobą pieczęcie, albo też strona starała się sama, ażeby uzyskany wyrok opatrzony był wszystkimi pieczęciami, posyłając lub wożąc wyrok od miasta do miasta, gdzie urzędy miejskie, oczywiście na polecenie rajców, którzy w sądzie komisarskim zasiadali i sprawę rozstrzygali, pieczęcie przywieszać kazały. Była to droga bardzo niepraktyczna, niedogodna, narażała na koszta już nie tylko samej podróży czy wysłania wyroku, ale być może nawet na wygórowane opłaty dla rajców-deputatów, którzy przy nieustalonych za swą czynność taksach mogli stawiać uciążliwe warunki. Właściwszym i dogodniejszym dla procesujących się stron był sposób pierwszy, t. j. gdy rajcy-deputaci, zjeżdżając na sąd do Krakowa, przywozili ze sobą także tłoki pieczęci. Ale i ten sposób miał również złe strony: naprzód można było łatwo pieczęć zgubić, powtóre miasto po wyjeździe rajców pozostawało bez pieczęci, musiało wstrzymywać całkiem wystawianie dokumentów na czas trwania sądu sześciu miast, jeżeli używało tylko jednej pieczęci. Nawet i te miasta, jak Kazimierz, Nowy-Sącz, które posiadały dwie pieczęcie: rajców i ławników, w pewnych wypadkach, w których tylko używano pieczęci radzieckiej, mogły być narażone na opóźnienie wystawienia przywileju, skoro pieczęć znajdowała się w Krakowie na kadencyi sądu sześciu miast.

Jasną jest rzeczą, że zgubienie pieczęci pociągało za sobą większe szkody, dając w pierwszym rzędzie sposobność do sfałszowania dokumentów, tem trudniejszych do sprawdzenia, że mogły być opatrzone pieczęcią autentyczną. W takich wypadkach urząd miejski ostrzegał inne miasta przed możliwymi z tego powodu fałszerstwami. Gdy bowiem w r. 1407 zagubiono pieczęć ławniczą m. Wiślicy, rajcy i ławnicy tegoż miasta, jak oświadczenie poniżej zamieszczone mówi, stanęli „osobiście“ w roku 1408 przed urzędem miejskim kazimierzowskim (pod Krakowem) i zeznali, że zgubili pieczęć ławniczą, ostrzegając przed możliwymi fałszerstwami dokumentów.

Nouerint, quibus expedit, quod sub anno domini mil-

¹⁾ Przedmiotem tym zajmują się cenne prace dra Fr. Piekosińskiego: „O sądach wyższych prawa niemieckiego w Polsce wieków średnich“. Rozprawy Wydz. hist.-fil. Ak. Um. t. XVIII, str. 55 i nstp. i dra O. Balzera „Geneza trybunału koronnego“, Warszawa 1886, str. 202—203.

lesimo CCCCVIII personaliter coram nobis apparuerunt in consilio nostro celebrato circumspecti viri Consules et Scabini ciuitatis Wyslicie, nobisque querulose proponentes, quomodo inprouise et inopinate sigillum eorum ciuitatis scabinale perdiderunt feria III proxima post festum Corporis Christi de anno domini MCCCCVII. Insuper nobis supplicantes, quod si contingenti casu aliquis ipsorum sigillum scabinale proponeret uel debitorie proponeri vellet, uel litteram tali sigillo sigillatam, quod protestantur quoniam ipsorum sigillum non est amplius roborosum et verum propter periculum pretactum. Suprascripti sigilli autem eorum perditī erant tres turre et duo lyliā in circumferencia turrium²⁾.

Wracając do pieczęci sądu sześciu miast, nie możemy powiedzieć, który z wymienionych zwyczajów przywieszania pieczęci był częściej w użyciu, zanim w tej mierze nie zaszedł odpowiedni przepis. Przypuszczać należy, że drugi, skoro w dekrete Zygmunta I, o którym poniżej mówimy, zapobiegającym podniesionym poprzednio nadużyciom, starał się król koniec położyć, przepisując sposób, zbliżony do pierwszego. Bywało często, że sąd nie potrzebował wydawać dokumentów stronom; do wydania na piśmie wyroku, lub nie, zapadała poprzednio uchwała sędziów. W wyroku sądu sześciu miast, z dnia 13 maja 1531 r., wydanym na zamku krakowskim *in iudicio bannito regali*, spisany na pergaminie,³⁾ zaznaczono, czy *littere sentencie ac processus negotii presentis judicialiter ventilati sibi* (t. j. stronie) *extradi debeant sub sigillis d. sex Civitatum*. Na to uchwalono (*sententiatum est*), *quod id fieri huiusmodi littere sibi extradi debent sub sigillis D. sex Civitatum, quod solidatum est*. Przywieszono też do tego wyroku sześć pieczęci, każda na pergaminowym pasku.

Pierwsza jest pieczęcią mniejszą Rady m. Krakowa, wyciśnięta w czerwonym wosku. Rysunek jej bardzo nieudolny podał Essenwein,⁴⁾ a lepszy Kielisiński⁵⁾.

Druga m. Nowego Sącza. Okrągła, w zielonym wosku wyciśnięta, przedstawia św. Małgorzatę, pannę i męczenniczkę, z koroną na głowie, otoczoną nimbusem, w długich szatach. W lewej ręce trzyma palmę męczeńską, w prawej krzyż, którego dolny koniec dotyka roztwartej paszczy smoka, leżącego na wznak pod stopami świętej. W otoku napis zniszczony.

²⁾ Consularia Casimiriensia, nr rękop. Bibl. Jag. 1045/I.

³⁾ Dokument ten znajduje się w Archiwum aktów d. m. Krakowa, nr 458.

⁴⁾ Die mittelalterl. Kunstdenkmale d. Stadt Krakau. Leipzig 1869, str. 51.

⁵⁾ Poszyt dodatkowy do Albumu Kielisińskiego. Poznań 1855.

Jest to więc pieczęć radziecka, nowosądecka. Najstarsza pieczęć miasta Nowego Sącza, pierwotnie Kamienicą zwanego, wyobraża św. Małgorzatę, z krzyżem w prawej i smokiem u jej stóp⁶⁾. Ma ona we wewnętrznym otoku napis BTA MARGARI. Późniejsza pieczęć od tej wyobraża św. Małgorzatę siedzącą na stolcu, w koronie na głowie; w prawej ręce trzyma krzyż z chorągiewką, w lewej model kościoła, u stóp również smok⁷⁾.

Ksiądz Jan Sygański, który zajmuje się historią Nowego Sącza, stwierdza, że miasto miało świętą Małgorzatę za patronkę i że „na pieczęciach radzieckich zawsze i po wszystkie czasy figurowała. Nawet po rozbiórce Polski aż do roku 1800 na aktach wydawanych przez Magistrat sądecki widziałem pieczęci z wizerunkiem św. Małgorzaty“. Smok, który wije się u jej stóp, jest stałym atrybutem świętej, częściej jej rozwinięta była na Zachodzie a głównie w Anglii⁸⁾. Smoka też, wprawdzie w innej postawie, spotykamy na pieczęci ławniczej (z XV w.) N. Sącza, a tej samej używało także miasto w XVII stuleciu.

Trzecia m. Kazimierza z napisem gotyckim w otoku: *Secreta civium de Kasimiria*, odcisnięta w wosku ciemno-brunatnym⁹⁾.

Czwarta m. Wieliczki, okrągła, w środku na tarczy, okolonej z góry i z boków pojedynczym ornamentem roślinnym, trzy młoty górnicze, nasadzone na stylisku: środkowy większy dwustronny, po obu zaś jego stronach młot mniejszy z jedną głowicą. Tarczę obejmuje otok, dwiema liniami zamknięty, w którym napis: *sigillum*ciuitatis*magni*salis*Wielicis.

Piąta pieczęć jest miasta Bochni, w zielonym wosku, okrągła. W kole środkowym, którego pole zakryte jest siatką w romby, w tych zaś małe krzyżyki, znajduje się młot górniczy o dwóch prosto uciętych głowicach, na każdej zaś bocznej stronie głowicy gwiazdka sześciopromienna. Z prawej strony młota jest kopaczka prostopadle nasadzona na pionowo stojącym stylisku, z lewej młot o głowicy okrągłej, przedłużonej w drugą stronę w dziób, osadzony także na pionowo stojącym stylisku. W kole drugim, stanowią-

⁶⁾ Rysunek tej pieczęci zamieścił Żegota Pauli w „Starożytnościach galicyjskich“ Lwów 1838, str. 43. Była ona przy dyplomie z r. 1323, nr 7, Archiwum a. d. m. Krakowa; odcisnięta przez Smoniewskiego, dostała się do Akad. Um., skąd wraz z innemi pieczęciami przeszła jako depozyt do Archiwum m. Krakowa. Rysunek jej pomieszczony będzie w „Pieczęciach polskich“ Piekosińskiego pod nrem 239.

⁷⁾ Oryginał, oderznięty od jakiegoś dyplomu, znajduje się również w depozycie Archiwum m. Krakowa.

⁸⁾ Acta Sanctorum, wyd. Bollandystów (Julii V, 24).

⁹⁾ Cb. rysunek u Essenweina i Kielisińskiego.

cem otok pieczęci, napis znacznie uszkodzony: SIGILL.....OCHUI

Szosta wreszcie jest miasta Olkusz a, w wosku zielonym, okrągła. W środkowym kole, które zamyka obwódka perełkowa, na polu z siatki rombów z małą gwiazdką w każdym, widać bramę otwartą z dwiema ciosowymi basztami, zakończonymi u wierzchołka strzelnicami. Nad bramą ponad gzymsem ciosowego muru balustrada, ponad nią zaś sam rydel trójkątny, zwrócony ostrzem do góry, a nasadą ku dołowi. Po bokach u spodu rydla, blisko baszt, po jednej różyczce. W otoku napis: *✕ sigillum ✕ civitatis ✕ in ✕ ilfvs ✕

Do uwierzytelnienia więc wyroku sądu sześciu miast potrzeba było przy wydanym dokumencie sześciu pieczęci i tak też korroboracja dokumentu opiewała: *quorum premissorum in fidem maiorem sigilla nostra presentibus sunt appensa*¹⁰⁾. Ale nie tylko sąd komisarski sześciu miast dla Małopolski nie posiadał własnej pieczęci, również i wyroki sądu, ustanowionego dla Wielkopolski, były opatrzone pieczęciami sześciu miast, których rajcy wchodził w skład jego. W wyroku, wydanym przez sąd miast wielkopolskich w r. 1450, korroboracja opiewa: *quamlibet literarum predictarum* (wydano bowiem wyrok dla stron w trzech egzemplarzach) *sex sigillis premissarum civitatum appensis sigillis signatas*¹¹⁾ t. j. pieczęciami miast Kalisza, Gniezna, Pyzdr, Kościenia, Pobiedzisk i Klecka.

Wspomnieliśmy poprzednio, jakie niedogodności i szkody z takiego trybu używania pieczęci wynikać mogły i powstawały. Chcąc temu zapobiedz, Zygmunt I w dokumencie, wydanym w Krakowie dnia 11 marca 1540 r. do sądu sześciu miast małopolskich,¹²⁾ normuje opłaty za wydawanie sądowych aktów, a ponieważ *per similem errorem* (jak wadliwość opłat) *non parvus hactenus inolverat abusus, quod partes litigantes pro sigillandis sentencijs speciali sumptu singulas civitates circumire coacte fuerant*, postanawia, *ut singula quaeque civitas suum sigillum ad huiusmodi acta in civitate nostra Cracoviensi in pretorio ipsius civitatis in communi scriniolo sex serraculis servato et firmato habeat paratum, ut quociescunque easdem civitates pro statis temporibus nuntios suos ad decidendas appellationes destinari contingerit, tocies illis clavem serraculo appositam committant, qui a se promuntiatas sententias Cracoviae sigillare et reposita*

¹⁰⁾ Korroboracja przytoczonego wyroku z r. 1531.

¹¹⁾ Piekosiński dr Fr. O sądach w. prawa niem. w Polsce. Rozpr. Wydz. II. Ak. Um. t. XVIII, 1885. Dodatki.

¹²⁾ Piekosiński dr Fr. Prawa i przywileje m. Krakowa. Kraków 1885, t. I, nr 81.

sigilla claudere in ipsoque pretorio iterum reponere habeant facultatem.

Przepis powyższy mógł wprowadzić położyć tamę popełnianym nadużyciom, ale nie usuwał niedogodności, owszem stwarzał nawet nową. Każde bowiem z sześciu miast, które przy dawnej praktyce mogło mieć tylko jedną pieczęć (radziecką i ławniczą) teraz miało posiadać drugi jej tłok, a ten do celów sądu komisarskiego sześciu miast powinien być złożony i przechowany w zamkniętej skrzyni na ratuszu krakowskim. Nie utrzymał się też taki przepis i wątpić można, czy był w życie wprowadzony. Zastąpiono go najprostszym sposobem, t. j. wyryciem pieczęci jednej, własnej



Fig. Nr 1.

jako pieczęci sądu komisarskiego sześciu miast. Prof. Piekosiński w wspomnianej pracy: „O sądach wyższego prawa niemieckiego w Polsce“¹³⁾ zaznacza, że ten sąd „dopiero w XVII wieku uzyskał własną swą pieczęć“ i podaje jej opis. Jest to opis właśnie tej pieczęci, którą się zajmujemy i w rysunku (fig. 1) podajemy.

Znajduje się na wyroku¹⁴⁾ z dnia 4 lutego 1632, w doskonałym odcisku na kawałku papieru. Data tego wyroku, (prof. Piekosiński miał go właśnie w rękach) zdaje się, wywołała orzeczenie prof. Piekosińskiego, sam jednak charakter tej pieczęci dowodzi, że pochodzi co najpóźniej z drugiej połowy XVI wieku.

Pieczęć jest okrągła, o średnicy 5-8cm. Brzeg jej zewnętrzny tworzy dość wypukły pierścień, lekko zprofilowany wskutek zagłębienia, biegnącego z obu stron jego, t. j. na zewnątrz od środka i na wewnątrz do środka pieczęci. Po za pierścieniem zewnętrznym znajduje się w oddaleniu w proporcji do całości pieczęci

¹³⁾ Rozpr. Wydz. II. Ak. Um. t. XVIII, str. 56, uw. 4.

¹⁴⁾ Własność p. Wład. Bartynowskiego, redaktora „Wiadomości num.-arch.“, który go nam łaskawie do użytku oddał.

drugi, węższy, pierścień, również tak samo delikatnie i lekko, jak zewnętrzny, profilowany. Miejsce objęte pierścieniami, czyli tak zwany w sfragistyce otok, zajmuje napis: ✠SIGILLVM ✠ DOMINORVM ✠ COMMISSARIORVM ✠ SEX ✠ CIVITATVM. Resztę pola pieczęci, objętej pierścieniem wewnętrznym, wypełnia: renesansowa tarcza, ponad nią królewska korona, której środek zakrywa piękna mała tarcza, wybiegająca swym szczytem ponad koronę — z ślicznie wyrytym orłem polskim z rozpostartymi skrzydłami, przepasanym literą S; po bokach głównej, większej tarczy i korony wypełnia pole ornament roślinny. Podnieść należy plastyczność, którą artysta — bo tylko ten mógł ją wykonać — w pieczęci tej przeprowadził. Tło całej pieczęci stanowi jedną płaszczyznę, drugą litery otokowe, pierścień środkowy, ornament i korona, w trzeciej tarcza mała z orłem i pierścień zewnętrzny, czwartą wreszcie najwięcej występującą, tarcza z herbami miast. Mimo jednak tych 4 poziomów płaszczyzn, całość pieczęci tworzy doskonałą harmonię, dominuje tylko tarcza główna z herbami miast i słusznie, bo jest to pieczęć właśnie tych sześciu miast. Artysta potrafił przejście jednej płaszczyzny do drugiej delikatnie złagodzić, co najlepiej widać na traktowaniu mniejszej tarczy z orłem, wklęsłej ku środkowi, spoczywającej jakby na tarczy drugiej z tyłu, nieco większej, tak, że tylko małeńki, głębiej zarysowany brzeg jej widać. Stylowo pieczęć tę należy bezsprzecznie odnieść do XVI wieku. Charakterystycznym znamię do oznaczenia jej czasu jest orzeł z literą S, przepasaną przez piersi, o której prof. Piekosiński mówi: „oznaczająca snąc Zygmunta III”. Tymczasem orła z literą S nie znajdujemy ani na pieczęciach, ani na monetach Zygmunta III. Pojawia się wprawdzie litera S na niektórych monetach tegoż króla, lecz albo sama, albo też z tarczą z herbem Wazów, na środkowej krzywiźnie litery umieszczoną¹⁵⁾. Również i orzeł, znajdujący się na pieczęciach Zygmunta III, ma tylko na piersiach tarczę z herbem „Snopek”, lub też takiej tarczy nie ma, ale nie jest nigdy literą S przepasany. Taki bowiem orzeł, jest t. zw. orzeł Zygmuntoński t. j. Zygmunta I Starego, często spotykany. Widzimy go również na drzeworycie, przedstawiającym popiersie tego króla¹⁶⁾.

Litera S była tak zwaną *litera Sacra ad perpetuam memoriam nominis nostri* t. j. (Sigismundi) Zygmunta I, jak o tem dowiadujemy się z opisu pieczęci,

¹⁶⁾ Kopera F. Dary z Polski dla Erazma z Rotterdamu. Sprawozd. Kom. hist. szt. t. VI. z. II i III, str. 132, 133.

¹⁵⁾ Por. Czapski E. hr. Katalog monet polskich t. IV.

którą Zygmunt I przywilejem z dnia 2 marca 1516 r. nadał ziemi drohiczyńskiej. Jeździec na koniu, na pieczęci tej wyrażony, miał być przez piersi nią przepasany¹⁷⁾.

Nie może więc ulegać wątpliwości, że na pieczęci sądu sześciu miast jest orzeł Zygmunta I, i że za jego czasów pieczęć ta zrobiona została — kiedy, o tem rozstrzyga badanie dyplomatyczne aktów.

Do roku 1540 sąd komisarski sześciu miast przewieszał jeszcze 6 pieczęci miejskich. Gdy jednak sposób taki miał swoje złe strony, Zygmunt I, jak to poprzednio wykazaliśmy, wydał w tej mierze przepis, ale niepraktyczny. Do tego też czasu w korroboracjach dyplomów, wydawanych przez sąd sześciu miast, czytamy zawsze *sigilla nostra* (t. j. 6 miast) *sunt appensa*. Już jednak w wyroku najbliższym, znanym nam, po r. 1540, bo z dnia 1 października 1552 r. (*sabbatho post f. s. Michaelis Arch.*) korroboracja brzmi: *In quorum omnium fide ac evidens singulorum testimonium praesentibus sigillum nostrum* (t. j. iudicii) *est subappensum*¹⁸⁾. Taką samą korroboracją posiadają akta z lat następnych, w wyroku zaś z dnia 4 października (*fer. V ipso die s. Francisci*) r. 1565, korroboracja wskazuje jeszcze dosadniej na omawianą pieczęć, jako *sigillum iudicij nostri Commissarialis sex Civitatum est supappensum*¹⁹⁾; odtąd jest w użyciu korroboracji aktów sądu sześciu miast tylko formuła pierwsza lub druga ze stylistycznymi tylko zmianami (n. p. *sigillum nostrum Commissoriale sex Civitatum*).

Mamy więc dowód, że sąd komisarski sześciu miast używa od r. 1552 własnej jednej pieczęci. Że jej używał także wcześniej, nie możemy wykazać

¹⁷⁾ Por. Chmiel A. Materyały sfragist. w „Wiadomościach num.-arch.” nr ogólny 33, z r. 1897, str. 287. — Przy nobilitacji Jakuba Altexwange, prokonsula elbląskiego, Zygmunt I w r. 1525 nadał mu za herb tę „litera Sacra”, a mianowicie na tarczy w polu srebrnym miał Altexwange używać litery S złotej z dwiema różami u góry i jedną u dołu, w klejnocie zaś samą złotą literę S. (Dr Fr. Piekosiński, Rycerstwo pol. wiek. średn. t. I. Kraków 1896, str. 276, nr 55.

¹⁸⁾ *Acta Dominorum Commissariorum sex Civitatum* 1552 do 1574, str. 6. Znajdują się w Archiwum akt grodzkich i ziemskich w Krakowie. Wpisywano w nie wyroki i *processus iudicarii* sądu sześciu miast (małopolskich). Dochowały się tylko dwie księgi. Jedna, oznaczona nrem 301, zawiera akta z lat 1552—1574, druga nr 302 z lat 1574—1644. Według jednak spisu rękopisów z XVII wieku, znajdującego się w Archiwum aktów dawnych m. Krakowa (akta sądu sześciu miast pierwotnie były w przechowaniu razem z księgami miejskimi krakowskimi) wymieniona jest jeszcze księga, wcześniejsza od poprzednich, mająca obejmować lata 1524—1552. Niestety niema jej ani w dzisiejszym Archiwum dawnym m. Krakowa, ani też w Archiwum grodzkiem.

¹⁹⁾ Ob. przypisek 18.

bezpośrednio, ponieważ księgi obejmujące akta między r. 1540, w którym jeszcze używano 6 pieczęci, a r. 1552, w którym spotykamy się już z jedną pieczęcią, nie są nam znane a nawet prawdopodobnie zaginęły²⁰). Natomiast mamy na to dowody pośrednie. Staraliśmy się poprzednio wykazać, że pieczęć, którą się zajmujemy, pochodzi tylko z czasów Zygmunta I a więc z przed r. 1548. Jeżeli do tego zważymy, że Zygmunt I, wydał w r. 1540 przepis, który miał na celu zapobiedz nadużyciom, jakie sprowadzał pierwotny zwyczaj przywieszania sześciu miejskich pieczęci i że ten przepis był atoli niepraktyczny, to oczywista, że utworzenie dla sądu jednej pieczęci własnej było najracjonalniejszym punktem wyjścia, że kazano ją też zrobić między r. 1540 a 1548, a biorąc rzecz ściślej, sądzimy, że zaraz po r. 1540 do 1541. Nie można też, wobec powyższych uwag odnosić tej pieczęci do wieku XVII, w czasy Zygmunta III.

Pozostaje nam jeszcze opis herbów pieczęci.

Tarcza główna podzielona jest jedną linią pionową i dwiema poprzecznymi na sześć pól. Rysunek jej zastosował złotnik czy rytownik do tego podziału, zaginając boczne brzegi lekko dwukrotnie do połączenia poprzecznymi dwiema liniami. Szczyt tarczy składa się z dwóch łuków, w środku się zbiegających a od punktu ich zetknięcia się biegnie linia pionowa do dolnego końca tarczy. Brzegi tarczy są lekko ku jej środkowi zagięte, a górne, boczne i dolny koniec zawinięte. Na każdym z pól wryty jest herb jednego z owych sześciu miast, oznaczony przytem pierwszą początkową literą nazwy tego miasta, którego herb przedstawia.

Na pierwszym zatem polu jest herb m. Krakowa: brona forteczna z trzema basztami, środkową wyższą a bocznymi niższymi. Nad basztą prawą litera C; inicjał wyrazu *Cracovia*. W tej formie używa herbu Kraków stale w wieku XV, XVI i później i to na pieczęciach do aktów mniejszych, głównie na wszystkich wyciągach z ksiąg radzieckich, ławniczych i t. p. Do ważniejszych czynności (na dyplomy pergaminowe) używa t. zw. pieczęci mniejszej, o której poprzednio mówiliśmy, lub pieczęci ławniczej ze św. Stanisławem.

Drugie pole zajmuje herb m. Nowego Sącza. Rysunek tego herbu jest najwięcej ze wszystkich artystycznie wykonany, ale też i w głównym poznaku mylny. Widzieliśmy bowiem, że na pieczęci m. N. Sącza wyrażona jest postać św. Małgorzaty, depcąca smoka, z krzyżem w prawej a palmą męczeństwa w lewej ręce. Tu jednak, zamiast postaci świętej patronki

miasta, znajduje się postać wyglądająca raczej na młodzieńca, a niżeli na kobietę, na wprost zwrócona, naga, chustą tylko koło bioder przepasana, depcąca smoka, leżącego grzbietem na dół. Można tę różnicę tłumać tem, że artysta nie zrozumiał postaci, wyrażonej na pieczęci m. N. Sącza ze św. Małgorzatą, którą (być może, że nie wyraźnie odcisniętą) miał zapewne przy rytowaniu na wzór, nie przywiązywał doń historycznej ścisłości i stworzył tylko postać ludzką — wdzięczną w układzie i rysunku — postać młodzieńca, dodając mu jednak atrybuta, jakie widział na pierwotnej pieczęci t. j. krzyż, palmę i smoka.

Jak herb m. Krakowa oznaczony jest pierwszą literą nazwy miasta C, tak herb m. Sącza ma pierwszą literę S z wyrazu *Sandecz*, umieszczoną w miejscu wolnem między główką młodziana a palmą.

W trzeciem polu herb m. Kazimierza przedstawiający literę K, o gotyckim charakterze, z koroną nad nią. Między poprzecznymi ramionami litery wryte jest mniejsze K na oznaczenie, że herb odnosi się do *Kazimiria*²¹). W tej postaci herb Kazimierza jest najpowszechniej na pieczęciach tego miasta używany, chociaż według przywileju z dnia 3 czerwca 1566 r. w Lublinie przez Zygmunta Augusta wydanego,²²) miasto Kazimierz *a prima fundatione diui Kazimiri regis* (Kazimierza Wielkiego) używało takiego herbu: *insigne officij publici tam consularis quam scabinalis literam ornatam desuper corona regia, ex vtraque vero parte faciem humanam corona itidem regia obtineat...*

W czwartym polu jest herb m. Bochni, na co wskazuje litera B (na pieczęci niewyraźnie odcisnięta) umieszczona w środku pola ku lewemu brzegowi tarczy. Herb ten jest odmiennie ułożony od poprzednio opisanego (ob. str. 8) ponieważ kopaczka i młot z dziobem są styliskami skrzyżowane (forma krzyża św. Andrzeja, albo burgundzkiego) a na nich dopiero przez środek skrzyżowania spoczywa pionowo postawiony na stylisku młot o dwóch prosto uciętych głowicach. W taki sposób stylizowany herb można policzyć na karb wykonawcy pieczęci, który wprowadził tem urozmaicenie ze względu na podobieństwo z herbem m. Wieliczki, przedstawionym w piątym polu, złożonym z narzędzi górniczych tej formy i układu, które opisaliśmy poprzednio (ob. str. 8). W górnej, prawej części pola, prawie przy brzegu tarczy, litera V z nazwy *Vieliczka*.

Ostatnie wreszcie pole zajmuje herb m. Olkusa: brama o dwóch basztach, między którymi ponad

²⁰) Ob. uwagę 18.

²¹) Pisownię tego wyrazu spotykamy w aktach w formie *Kazimiria* i *Casimiria*.

²²) Piekosiński dr. Fr. Prawa i przyw. m. Krakowa I, str. 266, nr. dyplomu 206.

murem bramnym kopaczka, ostrzem na dół a nasadą (uchem) ku górze zwrócona, a więc odwrotnie ułożona, niż na poprzednio opisanej pieczęci Olkusa. Przy lewej baszcie z lewej strony znajduje się litera I (*lusch*). Dla ścisłości dodać winniśmy, że wszystkie herby miast wyrzeźbione na gładkich polach bez żadnych ozdób.

Że na pieczęci sądu sześciu miast znajduje się także herb królewski, orzeł Zygmunta I w poczesnem do tego miejscu, tłumaczy się tem, że sądy wyższe prawa niemieckiego były sądami królewskimi, a nie państwowymi.

Czy także sąd sześciu miast wielkopolskich używał podobnie jak małopolskich własną swoją pieczęć, nie wiemy. Przypuszczać należy, że ją otrzymał.

Na zakończenie niniejszej notatki dodamy jeszcze, że pieczęć nasza nie jest pośledniej roboty, że

uważana nie tylko jako zabytek sfragistyczny i dowód prawno-publiczny, ale także ze strony artystycznej, nosi na sobie charakter roboty wyszłej z pod rylca włoskiego złotnika czy rytownika, co najmniej zaś na włoskich wzorach wykształconego. Może nawet był nim medalier. Uderza bowiem na pieczęci pewna pobieżność i niestaranność w ryciu liter otokowych w porównaniu z wykończonemi szczegółami np. korony, tarczy z orłem, herbu m. Sącza. Litery bowiem na stemplach, służących do bicia monet, wykonywanych przez medalierów, nabijali osobnymi puncami uczniowie medalierscy; medalier wyrzynał tylko część figuralną i ornamentacyjną. Wyrzynanie liter uważał za rzecz podrzędną i nie przykładął też, jak każdy artysta, do takiej roboty znaczenia i staranności.

